

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno - Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

PRENUMERATA W PŁOCKU:

Miesięcznie kop. 75 — Mrk. 1.50. Kwartalnie rb. 2.25 — Mrk. 4.50.

Za odnośnienie do domu kop. 15 — 30 fen. miesięcznie.

Numer pojedynczy w Płocku 10 gr. — 10 fen.

Nadsyłane do Redakcji rękopisy powinny być pisane czytelnie i po jednej stronie.

KURJER PŁOCKI

wychodzi co czwartek z dodatkami codziennymi

w razie potrzeby, z datą na dzień następny, (oprócz poniedziałków i dni poświęconych).

OGŁOSZENIA większe w czasie wojny stosownie do umowy. Ogłoszenia drobne po 4 grosze od wyrazu, najmniejsze ogłoszenie 50 groszy. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:

Płock, ulica Kolegjalna, Hotel Polski.

WOJNA.

Na froncie Zachodnim.

Kwatera główna. Płock, 2 października 7 wiecz.

Próba Anglików zdobycia z powrotem odebranego przez nas powtórnie terenu na północy od Loos przy poważnych dla nieprzyjaciela stratach upadła. Ataki francuskie przy Angres, Souchez, Neuville i w Szampani odparte zostały. Liczba jeńców naszych wzrosła do 14,680.

Płock, 3 października g. 9 rano.

Anglicy usiłowali dziś w nocy zdobyć napowrót przy pomocy kontrataków teren, położony na północy od Souchez, a odebrany im ponownie w walkach dni ostatnich. Próba ta złamana została, powodując jedynie ciężkie straty dla przeciwnika. Ataki francuskie na południo-zachodzie od Angres, na wschodzie od Souchez, jak również na północy od Neuville odparliśmy. Liczba jeńców, wziętych przez wojska nasze w tych odcinkach ataków wspólnych angielsko-francuskich urosła do 106 oficerów i 3642 szeregowców. Zdobyć w karabinach maszynowych wynosi 26. W Szampani piechota francuska na wschodzie od Aubresois rozpoczęła atak na szerokim froncie. Ataki nie miały powodzenia. Zaledwie w jednym miejscu wróg wdarł się do pozycji naszej. Pułk lejbgrenadierów badeńskich poszedł do ataku i zabrał do niewoli 1 oficera i 70 żołnierzy, reszta nieprzyjaciela, jaka zdołała wcisnąć się, padła. Ataki francuskie na południu od Le Mesnil i na północo-zachodzie od Ville sur Fourbe odparliśmy. Podczas odpierania ataków w ciągu dni ostatnich odznaczył się na północo-zachodzie od Le Mesnil szczególnie pułk rezerwy № 29. Ogólna liczba jeńców i zdobytych z walk na północy od Arras i w Szampani dosięgła wczoraj wysokości 211 oficerów, 10,721 żołnierzy, 35 karabinów maszynowych. Wyrzucone przez eskadrę lotniczą, która wzniosła się przy Laon, bomby spowodowały śmierć kobiety i dziecka i ciężkie obrażenia pewnego obywatela z tego miasta. Nasze działa, ostrzeliwujące samoloty, strąciły jeden samolot na południu od Laon, którego pasażerowie zostali wzięci do niewoli. Inny samolot nieprzyjacielski, płonąc, spadł ponad Souchez.

Płock, 3 października 7 wiecz.

Próby Anglików zdobycia utraconego ponownie terenu na północy od Loos, zupełnie się nie udały. Atak awangardy francuskiej przy Souchez i próby ataku przy Neuville odparto. Atak piechoty francuskiej w Szampani nie powtórzył się. Przy Rethel samolot francuski strącono.

Płock, 4 października 9 rano.

Monitory nieprzyjacielskie skierowały po południu bezskuteczny ogień na okolicę Westendy. Powtórne próby Anglików podczas nocy odzyskania terenu na północy od Loos utraconego, zupełnie się nie powiodły. Z ciężkimi stratami po zajętych miejscami walkach zbliska, nieprzyjaciel zaniechał ataków. Na wschodzie od Souchez atak przedni francuski nie powiódł się, mimo wprowadzenia znacznej masy granatów, zaopatrzonych w gazy trujące. Próbę ataku ze strony nieprzyjacielskiej z Neuville, na wyżyny i pozycje na wschodzie położone, odparto z silnymi dla wroga stratami. W ataku, po walce na granaty ręczne utraciliśmy część rowu o długości 40 metrów. Francuzi nie powtarzali wczoraj ataków piechoty w Szampani. Nieprzyjacielski ogień artyleryjski trwał ze zmienną siłą. Na północy od Le Mesnil przeciwnik wyparty został z wysuniętego przeciw naszej pozycji rowu, przyczem poniósł znaczne straty w jeńcach. W walce na granaty ręczne o pozycję na północo-zachodzie od Ville sur Fourbe, zwycięstwo pozostało po naszej stronie.

Nieprzyjaciel ponowił ataki lotnicze swe na Laon i Vouziere. W obu miejscach znowu liczne osoby padły ofiarą bomb zrzuconych z aeroplanów. W okolicy Rethel samolot francuski „Alsace” strącono, załogę zaś wzięto do niewoli. Dziś o 8 min. 30 rano lotnicy francuscy rzucili bomby na neutralne miasto Luksemburg. 2 żołnierzy Luksemburczyków, robotnik i sklepowa—służąca ponieśli obrażenia.

Płock, 4 października 6 wiecz.

Przeciwko frontowi angielskiemu na północy od Loos atak nasz poczynił postępy. W Szampani ataki francuskie przy Massiges i Ville sur Tourbe złamano ogniem naszym. Dworzec kolejowy w Schâlons obrzucono bombami.

Płock, 5 października 9 rano.

Wczoraj rano pojawiło się 5 monitorów i rozpoczęło bezowocne ostrzeliwanie wybrzeża. Trzech mieszkańców Belgijczyków padło ofiarą ognia tego. Artylerja nasza nadbrzeżna ugodziła w jeden monitor, który po ciężkim uszkodzeniu holownik odprowadził. Przeciw frontowi angielskiemu na północy od Loos, z którego w nocy podjęto daremną wybieczkę przeciw pozycji naszej na zachodzie od Haisnes, roboty towarzyszące atakom, postąpiły naprzód. Na południu od strumienia Souchez Francuzom udało się usadowić w małym odcinku rowów na wyżynie na północo-zachodzie od Iwencji, na południu od owej wyniosłości ataki francuskie odparte zostały. Odcinek rowów długości 40 metrów na północo-zachodzie od Neuville odebraliśmy napowrót. W Szampani Francuzi wczoraj po południu napróżno szli do ataku w dzielnicy północo-zachodniej od Massiges i północo-zachodniej od Ville sur Tourbe złamany został z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela w ogniu dział i karabinów maszynowych. Dworzec kolejowy Châlons, który stanowi najgłówniejszy punkt zborny posiłków dla wojsk atakujących francuskich w Szampani ze skutkiem widocznym obrzucony został bombami przez jeden z samolotów naszych.

Na froncie Wschodnim.

Płock, 2 października 7 wiecz.

Na froncie grupy armii Hindenburga i Leopolda Bawarskiego przeciwnik rzekł się silniejszych ataków po niepowodzeniu swym 30 września. Pod Smorgonią 1103 jeńców. Grupa armii Linsingena zdobyła szturmem pozycję rosyjską pod Czernyszem, 2400 jeńców.

Grupa armii generała Hindenburga.

Płock, 3 października 9 rano.

Na północy od Tugian miały miejsce potyczki kawalerji, które poczęści dotąd trwają. Na południu od jeziora Narocz przy Stindze i na wschodzie od Wiszniewa ataki przednie rosyjskie odparte zostały. Silniejszych ataków po złączonym z ogromnymi stratami niepowodzeniu dnia 30 października nieprzyjaciel zaniechał. Wojska nasze wczoraj pod Smorgonią wzięły do niewoli 3 oficerów i 1,100 żołnierzy i zdobyły 3 karabiny maszynowe.

Płock, 3 października 7 wiecz.

Grupa armii Hindenburga w okolicy południowej od Dźwińska stoczyła pomyślne walki kawalerijskie. Zresztą jak tu, tak też w grupach armii Leopolda Bawarskiego i Mackensena nie znacznego nie zaszło.

Grupa armii Linsingena poczyniła postępy. Liczba jeńców wzrosła do 2,400.

Płock, 4 października 9 rano

W walkach kawaleryjskich na północy od Kosjan przeciwnika odrzucono po przez Miadziołkę Zresztą nie poważniejszego.

Płock, 4 października 6 wiecz.

Na froncie wschodnim na wschodzie od Wilna ataki masowe rosyjskie odparto przy niezwykle ciężkich stratach. Zresztą położenie bez zmian.

Płock, 5 października 9 rano.

Rosjanie po obfitym przygotowaniu artyleryjskim prawie na całym froncie pomiędzy Potrzany a Smorgonią masami zwartymi przeszli do ataku, który spłynął, wyrządzając wrogowi jedynie ciężkie straty. Częściowe ataki nocne także pozostały bezskuteczne. Również na południo-zachodzie od Lennewaden nad Dźwiną atak czołowy nieprzyjacielski odparto. U reszty grup armji położenie pozostaje bez zmian.

Grupa armji księcia Leopolda Bawarskiego.

Płock, 3 października 9 rano.

Przed frontem grupy armji panował spokój zupełny. I tu również nieprzyjaciel zaniechał dalszych swych ataków. Przed liniami naszymi leżą trupy poległych nieprzyjaciół.

Płock, 4 października 9 rano.

Położenie bez zmian.

Grupa armji jener.-feldmarszałka v. Mackensena.

Płock, 4 października 9 rano.

Położenie bez zmian.

Grupa armji gen. v. Linsingena.

Płock, 3 października 9 rano.

Pozycja nieprzyjacielska przy Czernyszu nad Korminem) wzięta została przez wojska nasze atakiem na bagnety. Nieprzyjaciela odrzucono na północ. Pozostawił 1,300 jeńców w ręku naszym. W innych miejscach frontu zabrano 1,100 jeńców. Na froncie armji gen. hr. Bothmera Rosjanie w nocy z 29 na 30 wrześ. przedsięwzięli próbę przełamania się na zachodzie od Tarnopola. Próba całkowicie się nie udała z bardzo znacznymi dla nieprzyjaciela stratami. Jedna zaledwie dywizja nasza pochowała 168 Rosjan, a 400 do 500 leży jeszcze nieopogrzebanych przed naszym frontem. Liczne karabiny zdobyto.

Płock, 4 października 9 rano.

Po klęsce przy Czernyszu i złamaniu wszystkich ataków rosyjskich przeciwko frontowi na północy od tej miejscowości, Rosjanie porzucili zachodni brzeg Kormina z wyjątkiem małych straży przy poszczególnych miejscach przeprawy. Liczba wziętych przez wojska niemieckie jeńców wzrosła do 2,400.

Wiedeń 2 października. Urzędownie donoszą:

Teatr rosyjski. Walki nad strumieniem Kormin rozwijają się. Wojska niemieckie i austriacko węgierskie wyrzuciły nieprzyjaciela ze wsi Czernyszy, o którą w ostatnich dniach gorąca toczyła się walka. Liczba jeńców wzrosła do 5,400. Konnica nasza, walcząc jak zwykle w pierwszym szeregu, w zdobytym tu sukcesie brała zaszczytny udział. Pozatym dzień wczorajszy na półn.-wsch. upłynął bez osobliwych wypadków.

Teatr włoski. Na froncie Tyrolskim wczoraj ogólnie był tylko ogień działowy. Zapoczątkowany wczorajszego wieczora atak Włochów przeciw przyczółkowi mostowemu Tolmeinu złamano w ogniu naszym.

Teatr południowo-wschodni. Na froncie Sawy w pobliżu ujścia Columbary ostrzeliwały baterie nasze, odpowiadając na ogień działowy nieprzyjacielski, skutecznie pozycje nadbrzeżne serbskie.

przy Gorazdo zmusiliśmy do ucieczki oddział Czarnogórców o sile 300 ludzi. Na wschodzie od Trzebini wojska nasze, wspierane ogniem wózków granicznych, obsypywały kulami terytorium czarnogórskie, napadły z nienacka na straż pograniczną czołowe nieprzyjacielskie i zniszczyły kilka magazynów.

Wiedeń 3 października. Urzędownie donoszą: Teatr rosyjski.

Nieprzyjacieli opróżnił wczoraj brzeg zachodni dolnego strumienia Korminu po zupełnym wyczerpaniu z powodu licznych a bezowocnych ataków, podejmowanych w ciągu dnia. Zresztą na północno-wschodzie przy położeniu niezmienionym nie było żadnych osobliwych wypadków.

Teatr włoski. Wczoraj przed świtem Włosi ugrupowali się do większego ataku w odcinku północno-zachodnim płaskowzgórza Doberdy. Artylerja nasza zaskoczyła wojska atakujące ogniem dział swoich i rozproszyła je w znacznej części. Tak skończyło się przedsięwzięcie nieprzyjacielskie, wysuwające do ataku na czele swym batalion wzdłuż drogi Idraussina-San Martino. Atak ten i następny po południu rozpoczęty, został odparty. Udermiono pomoc posiłków nieprzyjaciela na wschodzie od Redipuglia. Ożywione ruchy wojsk poza frontem nieprzyjacielskim i ożywiony ruch na drogach Alpejskich do Wenecji prowadzących, nie uszły naszej uwagi. W pozostałych częściach frontu południowo-zachodniego nie poważniejszego się nie wydarzyło.

Teatr południowo-wschodni. Nie znacznego.

Wiedeń, 4 października. Urzędownie donoszą:

Teatr rosyjski. Dzień wczorajszy upłynął bez osobliwych wydarzeń. Położenie pozostało bez zmian.

Teatr włoski. Na froncie Tyrolskim Włosi rozwinęli ożywioną akcję, która doprowadziła na płaskowzgórzach Vielgereuth i Lafraon do większych i trwałych walk. W dzielnicy Tonale rozpoczęły po zwykłym ożywionym ogniu artyleryjskim atak nieprzyjacielski na wierzchołek Albido, krwawo odparty został. Na płaskowzgórzu Vielgereuth pozycje nasze na llaut (na północy od góry Maronia) stały od rana samego pod szybkostrzelnym ogniem naszych ciężkich i średniego kalibru dział. Przed południem z trzymanej w pogotowiu bojowym piechoty słabsze oddziały przeszły do daremnego ataku. Wieczorem ponowił przeciwnik atak ów. Wydzielono do boju przewidziane oddziały z bersaglierów i Alpejczyków skombinowane, które zbliżyły się tuż do przeszkód naszych. W nocy udało się im wziąć fort polowy. Wojska nasze odrzuciły ich atoli na powrót po upartych bądź co bądź walkach. A więc wszystkie pozycje znów są w ręku naszym. Na płaskowzgórzu Jafraon już ogień nasz działowy zmiotł atakującą piechotę do odwrotu, połączonego z olbrzymimi stratami. Na przestrzeni Buchensteinu atak słabszych oddziałów bez trudu wszelkiego udaremnił. Na pozostałym froncie żadnych znaczących wydarzeń nie było.

Teatr południowo-wschodni. Nad dolną Dryną ożywiona nieco mocniej strzelanina, zresztą spokojnie.

Telegramy urzędowe.

Płock, 3 października 9 rano.

Sofja 1 października. Doniesienie Agence Bulgare. Hr. v. Wangenheim, który w podróży powrotnej z urlopu zatrzymał się na krótko w Sofji, wczoraj odjechał do Konstantynopola. Przed odjazdem swym ambasador przyjęty został na posłuchaniu przez króla.

Bagdad 1 października. We wsi Berl odbyło się uroczyste wręczenie szpady Imana Paszy i chorągwi Imana Abby, które dotąd spoczywały w świątyni szayitów w Kerbale, naczelnemu dowódcy tureckiemu w Mezopotamii z ogromną wspaniałością. Z okazji tych uroczystości miały miejsce olbrzymie manifestacje patriotyczne.

London 1 października. Przedstawiciel rosyjski „Daily Telegraph” melduje: Czwórporozumienie zobowiązało się zapewnić Serbji zastrzeżoną w umowie z Grecją ilość sił zbrojnych i wysadzić je na ląd w Salonikach lub w innym jakimś punkcie.

Sofja 1 października. Przedstawiciel W. T. B. donosi, że mobilizacja we wszystkich częściach kraju odbywa się prawidłowo. Godnym jest podziwu, z jaką ufnością naród, który cotylko 2 lata temu wszedł z twardej wojny, przyjmuje nowe ofiary na siebie jako naturalne. Życie publiczno-państwowe płynie korytem normalnym. Nowotworzone oddziały bojowe stanowią razem wspaniały obraz zrównoważonej a potężnej ufności całego narodu.

Wiedeń 1 października. „Sudslawische Correspondenz” donosi z Sofji: Przed tamecznymi konsulatami państw centralnych odbyły się manifestacje sympatyzujące, podczas których wystosowano okrzyki na cześć Niemiec i Austro-Węgier.

Manifestacje miały przebieg spokojny i godny i były z ożywieniem witane przez publiczność.

Sofja 1 października. „Agence Bulgare” upoważniona jest do zaprzeczenia wszelkim pogłoskom, rozszerzanym o przybycie jakoby oficerów niemieckich do Sofji, którzy mają cały zarząd kolejami w ręce swe objąć, o rzekomej zapowiedzi Radosławowa, że Bułgarja pobierać będzie w ciągu wojny od Niemiec po 50 milionów franków miesięcznie, o licznych aresztowaniach, zaburzeniach i t. d. Na twierdzenie pewnych pism, że gabinet Radosławowa nie jest powołany wcale do kierowania losami Bułgarji, nie posiada większości, możemy zauważyć, że stanowisko jego nigdy dotąd jeszcze jednak nie było zachwiane i że polityka jego nie zawierała w sobie nic wyzywającego przeciw komukolwiek.

Piotrogród 1 października. Wczoraj do kwatery cesarskiej przybyła misja wojskowa francuska na czele z gen. d'Amade. Generał powitany został przez Cesarza i zaproszony do stołu.

London 2 października. Reuter podaje wiadomość. „Times” z Piotrogradu pod datą 30 września, według której członkowie gabinetu powrócili z narady cesarskiej. Podług gazet rosyjskich, Duma znów zbierze się na 8 października.

London 2 października. Biuro prasowe komunikuje, że rokowania między kanclerzem skarbu angielskiego Mc. Kenna a ministrem finansów rosyjskich Barkiem doprowadziły do zgodnego rezultatu. Osiągnięto zupełną zgodę co do wspólnego postępowania rządów Anglii i Rosji.

Paryż 2 października. „Temps” melduje, że reprezentanci koalicji w Sofji zawiadomili rząd bułgarski o niezłomnym postanowieniu czwórporozumienia co do wszelkiego poparcia Serbji w razie napadu na nią ze strony Bułgarji, zgodnie z deklaracją, poczynioną już dawniej przez Sir Edwarda Greya w angielskiej izbie gmin.

Berlin 2 października. Przewodniczący izby posłów Dr. hr. v. Schwerin Lenwitz wysłał do gen. feldmarszałka v. Hindenburga następujący telegram: Pozwól sobie w imieniu sejmu pruskiego, który dziś z całym narodem pruskim i niemieckim z osobliwą wdzięcznością o Panu wspomina przesłać Waszej Ekscelencji najserdeczniejsze życzenia w dniu Pańskich urodzin. Niech sztuka strategiczna Waszej Ekscelencji i młodzieńcza werwa do czynu i nadal będą postrachem dla wrogów naszych i niech jako podarunek w dniu urodzin Pańskich Dźwięk Panu w ręce padnie.

Norymberg 2 października. Z frontu Zachodniego otrzymane doniesienia opiewają, że następca tronu bawarskiego w wigilię ogólnej angielsko-francuskiej ofensywy wydał następujący rozkaz dzienny 24 września. Rozkaz do armji 6 ej! Nasza 3 i 5 armja, dziś po bohaterskim wytrzymaniu kilkunastu piekielnego ognia, krwawo i do szczytu zniszczy silne ataki francuskie, zanim one dotarły do przeszkód naszych. Po dzielnym przywykłym do laurów, korpusie armji 6 ej spodziewać się z pewnością tegoż samego. Niech świat jeszcze się raz przekona, że tryumfalnie zapowiedziana ofensywa rozbije się o żelazną wolę narodu naszego stojącego pod bronią. Ruprecht, następca tronu Bawarskiego.

Rotterdam 2 października. Konsul grecki w Amsterdamie komunikuje przedstawicielowi „Nieuwe Rotterdamse Courant”: Wenizelos odczytał w izbie deputowanych oświadczenie, w którym powiada: „Aczkolwiek wiem, że cały naród grecki pragnie pokoju, to wiadomo mi jednak zarazem, z jakim niezrównanym poświęceniem siebie samego naród grecki gotów jest bronić swej niepodległości i oprze się każdemu wysiłkowi któregośkolwiek z państw bałkańskich, zmierzającemu do hegemonji na Bałkanach. Przeciż to by pociągnęło za sobą utratę moralnej i politycznej niezawisłości reszty państw bałkańskich. Byłbym jednak szczęśliwy, gdyby rządy obu dotąd zmobilizowanych państw natychmiast zarządziły demobilizację i w ten sposób usunęły niebezpieczeństwo dla pokoju, jakie niewątpliwie przedstawia nieprzerwana mobilizacja.

Moskwa 2 października. Z powodu aresztowań robotników, „Russkoje Slovo” podaje wiadomość, że minister handlu powiadomił ministra spraw wewnętrznych, aby w celu niezakłócenia prac amunicyjnych postępował ostrożnie z robotnikami i nie stosował niepotrzebnych represali. Minister spraw wewnętrznych odrzekł, że jest tegoż zdania i aresztowania odbywały się wyłącznie w wypadkach bezwarunkowo koniecznych. Gazeta kończy: Nawet mniemane względy ministrów nie nie potrafią zmienić w brutalnej polityce władz, gdyż w systemie dotychczasowym brak jakiegokolwiek gwarancji, że oddzielna jednostka może żyć bezpiecznie.

Wlissingen 2 października. Żegluga linii okrętowej Zeelandkiej z Anglii i do Anglii tymczasowo ustaje. Również ruch statków linii Batawji jako też linii Harwich-Rotterdam uległ czasowej przerwie.

Kolonja 2 październ. Według gazety „Kölnische Zeitung”, Times donosi z Francji północnej co następuje: Francuzi w ciągu 31 godzin piechotę swą szturmowali cmentarz w Souchez, ale wywalczyli zaledwie 25 jardów, czyli skape 23 metry terenu.

Bern 2 października. „Petite Parisienne” donosi z Londynu, że generałowie angielscy Thennysen Catter i Thesiget polegli we Flandrii.

Medjolan 2 października. „Sera” donosi z Calorale, że liczba strejkujących tkaczy wzrosła na 42000.

Chrystjanja 2 października. Statek norweski „Florida” z ładunkiem drzewa budulcowego w drodze z Chrystjanji do Hull w Anglii zapalony został przez łódź podwodną niemiecką. Załogę przywiózł inny statek do Chrystiansund. W drodze powrotnej zauważono 2 inne również palące się okręty około wybrzeża.

Ateny 2 października. Usposobienie w armji i w narodzie, wypowiadające się przeciwko okazaniu pomocy wojskowej Serbji, przybiera coraz to pewniejszą postać. Gazety opozycyjne szczególnie zwracają się przeciw zamiarowi zwolenników Wenizelosa iść ręką w rękę z Serbją, i to w formie ostrej. Takie tarcie w narodzie bynajmniej nie byłoby popularne, a wynik jego bardzo wątpliwy.

Sofja. W zabiegach dyplomatów nastąpiła dziś nowa stanowcza faza. Poseł angielski poczynił nowe propozycje. Czwórporozumienie przyrzeka Bułgarji, że jeżeli zachowa neutralność, zająć może natychmiast Macedonję aż po Wardar. O reszcie Macedonji nastąpi decyzja po wojnie.

Wiedeń 2 października. „Az Est” melduje z Sofji: Poseł serbski zaproponował rządowi bułgarskiemu rozpoczęcie nowych pertraktacji. Prezes ministrów Radosławow odrzucił te starania, motywując odmowę tym, że przecież rozwiązanie problemu Bałkańskiego ma spoczywać w ręku wielkich mocarstw, a nie małej Serbji. Zaś odstąpienie Bułgarji przez Turcję terytorjum utworzy osobny departament z siedzibą prefekta w Dimotice lub w Karagaczu, które otrzyma teraz nazwę Odin.

Wiedeń 2 października. „Sudslawische Correspondenz” obala doniesienie „Agence Havas”, według której jakoby król Ferdynand Bułgarski zaproponował byłemu prezesowi ministrów Malinowi, wodzowi partji rusofilskiej, utworzenie nowego gabinetu.

Płock 4 paźdz. 9 rano.

Berlin 3 października. Od pewnego czasu wiadomym jest dowództwu naczelnemu następujący rozkaz generała francuskiego Joffra:

Główna Kwatera armji Zachodniej, Sztab jeneralny, 3 biuro, № 8565, 14 września sekretne.

Do Generalów komenderujących:

1) Nastrój wojska i ofiarnosc jego stanowią najważniejszy warunek ataku. Żołnierz francuski walczy tym dzielnie, im lepiej rozumie czynności towarzyszące atakowi, w którym bierze udział; im więcej ufa zarządzeniom, przez wodzów swych w czyn wprowadzonym. Zatem konieczne jest, aby oficerowie wszelkich stopni wojskowych od dnia dzisiejszego objaśniali podwładnym swym o tych korzystnych warunkach, w jakich najbliższy atak sił zbrojnych francuskich nastąpi.

Następujące zaś punkty mają być ogłoszone wszystkim: Iść do ataku musimy koniecznie na teatrze bojowym francuskim, aby Niemców z Francji wypędzić. Oswobodzimy w ten sposób nie tylko naszych gniebionych od roku rodaków, ale nawet odbierzemy wrogowi ceną posiadłości zajętych prowincji naszych. W dodatku świetne zwycięstwo odniesione nad Niemcami wpłynie na narody neutralne do oświadczenia się na naszą korzyść i zmusi nieprzyjaciela zwolnić atak swój przeciw armji rosyjskiej, w celu zwalczania naszych sił.

2) Wszystko przygotowaliśmy, aby atak ten ze znacznymi siłami i olbrzymimi środkami materialnymi mógł być przedsięwzięty. Rosnącą co dzień wartość fortyfikacji obronnych w pierwszym rzędzie a następnie coraz obfitsze zużycie wojsk terytorjalnych na froncie sił zbrojnych angielskich pozwoliły dowódcy naczelnemu, wysunąć z frontu większą ilość dywizji i trzymać je na pogotowiu do ataku, a siła ich równa się kilku armjom. Siły te zbrojne podobnie do pozostałych na froncie rozporządzają nowymi a kompletnymi środkami wojennymi. Liczba karabinów maszynowych jest więcej niż podwojona; armaty polowe, które w miarę ich zużycia zastapiono nowymi, rozporządzają znacznym zapasem amunicji, kolumny automobilowe pomnożono. Artylerja ciężka, najważniejszy środek przy ataku była przedmiotem poważnych wysiłków. Znaczna ilość baterji ciężkiego kalibru ze względu na oczekiwane czynności atakowe została złaczona i przygotowana. Przewidywany dla każdego działu osobny zapas amunicji dziennej przewyższa ustaloną dotąd najwyższą wogóle konsumcję.

3) Obecna chwila osobliwie jest korzystna dla ataku ogólnego. Z jednej strony armje Kitchenera ukończyły swe lądowanie we Francji, a z drugiej strony Niemcy odciągnęli jeszcze w ostatnim miesiącu od frontu naszego siły, aby je zużyć na froncie rosyjskim. Niemcy posiadają zaledwie słabe rezerwy poza cienką linią swej pozycji rowów.

4) Atak ma być powszechny. Składać się będzie z licznych, wielkich i równoczesnych ataków, które mają odbywać się na wielkim froncie. Wojska angielskie wezmą w nich udział ze znacznymi siłami. Wojska belgijskie również będą uczestniczyły w tych operacjach atakujących. Jak tylko wróg będzie zachwiany, wojska na froncie dotąd spokojnym ze swej strony również wystąpią, aby nieład u nieprzyjaciół powiększyć i doprowadzić go do rozwiązania swych

szeregów. Wojskom atakującym nie o to jedynie będzie chodziło, aby odebrać przednie rowy nieprzyjacielskie, ale bez przerwy dniem i nocą przedrzeć się przez drugą i trzecią linię, aż do wolnej przestrzeni. Cała kawalerja będzie uczestniczyła w tych atakach, aby wycozostać powodem na dalszym już dystansie od piechoty. Równocześnie ataków, ich siła i szeroki teren przeszkadzają wrogowi do skoncentrowania swych rezerw artyleryjskich i pieszych w jednym punkcie, jak to zdołał uczynić na północy od Arras.

Okoliczności te zabezpieczają nasze niechybne zwycięstwo. Ogłoszenie tego rozkazu do wojsk nie omieszkają podnieść ducha wojsk do wysokości rycerskiego poświęcenia, jakiego od nich oczekujemy. Zatem bezwarunkowo koniecznym jest, aby zakomunikowano rozstronie, a przekonująco.

podpisano JOFFRE.

Do tego dodał od siebie pewien dowódca pułku francuskiego:

Rozkaz ten pułkownik podaje do wiadomości panów dowódców batalionów i kompanii i prosi o wykorzystanie podczas odbywania czynności służbowych wszystkich okazji w rowach i na polu bojowym, aby wytłumaczyć żołnierzom, że żądane od nich wysiłki mogą w skutku swym pociągnąć rychłe zakończenie wojny jednym ciosem. Wszyscy przy planowanych atakach muszą wykazać tę siłę, energję i męstwo, jakie są wymagane do osiągnięcia tak wielkiego wyniku. Musimy przełamać linie niemieckie i szybko iść naprzód, nie bacząc na nic.

Rozkaz gen. Joffra w sposób interesujący uzupełnia komendant dywizji gwardji angielskiej następującym wyrażeniem, które 25 września wpadło w ręce niemieckie.

Rozkaz dowódcy dywizji gwardji: W wigilję walnej bitwy, największej po wsze czasy, dowódca dywizji gwardji życzy wojskom swym wiele szczęścia. Nie ma on nic do dodania do płomiennych słów generała głównodowodzącego z dnia dzisiejszego. Niechaj każdy bojownik 2 rzeczy ma przed oczyma: 1) że od wyniku owej bitwy zależy los przyszłych pokoleń angielskich. 2) że od dywizji gwardji oczekują wielkich czynów. Dla gwardzisty mającego poza sobą przeszło 30 lat służby wojskowej nie mam nic więcej do dorzucenia od siebie.

podpisano: Lord CARAN.

Z tych obydwu dokumentów wypływa, jak postępień oszukuje się opinję europejską, zapewniając bezustanku, po upadku przedsięwziętego 25 września ataku, co do jego właściwych celów, że obecna przerwa w rozpoczętej akcji od początku zaraz leżała w planie złączonego dowódcy armji ang.-franc. Ale rozkazy te pozwalają jeszcze na jeden wniosek: Celem ataku było wyrzucenie Niemców z Francji, rzeczywistym zaś wynikiem było, że wojska niemieckie na froncie o długości 480 kilometrów w jednym miejscu odparte zostały o 23 km, a w drugim, a tu nawet nie męstwem atakujących Anglików, lecz udanym atakiem przy pomocy gazów trujących, o 12 km. szerokości z najprzedszyjniej linii swego systemu obronnego do drugiej, która jeszcze nie jest ostatnią.

Po ostrożnym obrachunku straty francuskie wynoszą w zabitych, rannych i jeńcach co najmniej 130,000; angielskie 60,000 ludzi, a niemieckie nawet nie stanowią 1/3 części tej liczby. Czy potem wszystkim przyjaciele nasi jeszcze żywią nadzieję osiągnięcia ostatecznego swego celu, tego nie wiemy. W każdym razie podobne miejscowe sukcesy, wywołane udziałem aż 6 cio krotnej przewagi liczebnej i przygotowywane wielomiesięczną pracą fabryk materiałów wojennych polowy światu włączając do tego i Amerykę nie mogą być nazwane zwycięstwem. Jeszcze mniej o tym mówić można, jakoby atak ów zmusił nas do czynów, nie leżących w planie naszym, a osłabił do oświetlenia podług niego akcji naszej przeciw armji rosyjskiej. Za wyjątkiem tej jedynie okoliczności, że przeznaczone do odjazdu dywizja przy rozpoczęciu ofensywy na teatr zachodnim, wstrzymać została tutaj i druga dywizja, która miała tu przybyć, skierowana została do miejsca przeznaczenia pierwszej, atak nie zmusił dowództwa naczelnego do użycia choćby jednego żołnierza w innym miejscu, aniżeli oddawać było już postanowione. Z drugiej zaś strony atak prowadzony był bezustanku dniem i nocą i dotąd w żadnym punkcie nie wycofał się poza naszą linię drugą, ani nie przeszkodził nam nawet w przesuwaniu również tak pewnym i bezpiecznym a skutecznym rezerw naszych, jakieśmy to uczynić zdołali podczas ofensywy majowej na północy od Arras.

Dowództwo naczelne.

Płock, 4 paźdz. 4 po poł.

Lugano 3 października. Zgodnie z gazetami włoskimi, akcja na Bałkanach już się rozpoczęła; niezbędne w tym celu wojska przeznaczone i przygotowane ze składu armji Dardanejskiej. Podobno już się rozpoczęło wsiadanie wojska na okręty w pewnym porcie greckim, niebawem na nastąpić także lądowanie wojska rosyjskiego w Werdarze i Burgasie.

Ateny 4 października. Jest prawdopodobne, że podczas wyznaczonego na dziś spotkania króla Konstantego z Wenizelosem, omawiane będą pertraktacje, jakie za dni ostatnich odbywały się pomiędzy

tym ostatnim a czwórporozumieniem.

Berlin 2 paźdz. Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Włochami, również komunikacja pocztowa pomiędzy oboma krajami przerwie uległa. Atoli porozumienie się listowne pomiędzy Stolicą Apostolską i jej dyplomatycznymi przedstawicielami w Niemczech jakoteż biskupami niemieckimi ze strony Niemiec zachowane zostało.

Sofja 3 paźdz. Jak donoszą, rząd bułgarski niezwłocznie udzieli odpowiedzi swej na ostatnią notę mocarstw czwórporozumienia.

Rotterdam 4 paźdz. Pisma Paryskie donoszą, że mocarstwa koalicyjne zdecydowane są niezwłocznie rozpocząć kroki na Bałkanach i wysadzić swe wojska około punktu końcowego kolei żelaznej, zaopatrującej Serbję. „Figaro” powiada, że król Ferdynand, gdyby ośmielił się przekroczyć granicę serbską ujrzy przed sobą wojska angielskie i francuskie. „Temps” donosi: Pojawienie się wojsk francuskich w Macedonii nastąpiło rychło. Już oczekują wiadomości o ich wylądowaniu w Salonikach. Według późniejszego doniesienia „Temps” już eskadra floty angielskiej krąży na morzu Egejskim przed wybrzeżem bułgarskim, podczas gdy okręty wojenne rosyjskie strzegą bacznie portów bułgarskich na Czarnym morzu. Obronę portów bułgarskich na morzu Czarnym specjalnie wykonywują 4 łodzie podwodne niemieckie, których dostarczyły Niemcy.

Płock, 5 października 9 rano.

Londyn, 2 paźdz. „Daily Telegraph” donosi z Nowego Jorku: Pisma meldują: Pożyczka prawie całkowicie pokryta, przypuszczają nawet, że utworzyła się nadwyżka.

Paryż, 3 paźdz. (Doniesienie Agencji, Hawasa) Rosyjski minister finansów Bark wczoraj wieczór przybył z Londynu do Paryża.

Paryż, 2 paźdz. Jak donosi „Temps” z Sofji, rząd bułgarski podobno przy pomocy państw centralnych usiłuje jeszcze osiągnąć porozumienie z Rumunją i Grecją. Koła rządowe zapewniają, że układy niebawem pomyślane zakończone zostaną, zaś opóźnienie jest zdania, że wysiłki te są daremne, gdyż Rumunja i Grecja stanowią i nieodwołalnie stanęły już po stronie czwórporozumienia.

Paryż, 2 paźdz. „Temps” donosi: koalicja doniosła rządowi greckiemu, że odwołało propozycję, jakie czwórporozumienie poczyniło było Bułgarii, aby ją skłonić do udziału w wojnie z Turcją. Wylądowanie Francuzów i Anglików bezpośrednio nastąpi.

Frankfurt nad Menem 3 paźdz. Frankfurter Zeitung donosi z Aten: Wynikiem konferencji między królem a Wenizelosem było, że czyni rząd wyjątki w mobilizacji i dalszych krokach zyskały aprobatę. Na oświadczenie Wenizelosa zachowanie nadal neutralności zbrojnej uznano za możliwe, zaś o sprawie sojuszu wojennego z Serbją stanowczych decyzji nie powzięto.

Berlin, 4 paźdz. Na trzecią pożyczkę wojenną do soboty 2 października wpłacono okragłe 5 milionów marek.

Gen. feldm. v. Hindenburg wystosował do przewodniczącego sejm pruskiego hr. v. Schwerin-Löwita w odpowiedzi na telegram gratulacyjny na urodziny swoje następującą depeszę zwrotną:

Waszej Ekszellencji i Wysokiej Izbie dziękuję najserdeczniej za wypowiedziane mi życzenia. Niechaj Bóg Najwyższy i nadal z bronią naszą pozostaje Gen. feldm. v. Hindenburg.

Rotterdam, 4 paźdz. „Nieuwe Rotterdamse Courant” donosi z Catsauid, prowincji Zelandzkiej: Wczoraj rano o 6 godz. angielskie okręty wojenne znów bombardowały wybrzeże belgijskie.

Po wyrzuceniu pewnej ilości pocisków oddaliły się. Na skutek mgły nie zdołano ich dostrzec. Po rozwianiu się mgły, widać było w Seebrügge słup potężny dymu. Ponad wybrzeżem unosiły się samoloty, które mocno ostrzeliwano. Jeden z nich, mianowicie dwuskrzydłowiec francuski z oficerem angielskim musiał z konieczności opuścić się na ziemi holenderskiej. Oficera natychmiast zabrano do niewoli.

Plotrogród 4 paźdz. „Nowoje Wremja” wita wielką ofensywą na froncie zachodnim z zadowoleniem, że nareszcie raz usunięte zostaje przez to niezadowolenie narodu rosyjskiego, który wciąż pytał się: „Gdzie są nasi sprzymierzeńcy, co oni robią?” Teraz jest jasne, że sprzymierzeńcy przygotowywali się dotąd do zamierzonej akcji zbiorowej.

Wiedeń 4 paźdz. Jak donosi „Correspondent Rundschau” opróżnianie Rygi zakończone całkowicie. Konsulowie państw: Francji, Anglii, Belgji odjechali. Opiekę nad swymi poddanymi objął konsul Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, który obecnie broni interesów wszystkich państw wojujących, posiadających konsulatory swe w mieście tym.

Chrystjanja 4 paźdz. Z Bergen donoszą: Liczne statki linii norweskiej Bergen - Drontheim - Castle wstrzymano od środy prawdopodobnie w Nieuve-Chapelle. Od czwartku nie otrzymano tu wcale pocztę angielskiej.

Piotrogród 4 października. (Doniesienie Agencji Piotrogradzkiej Telegraficznej). Poseł rosyjski w Sofji otrzymał zlecenie wręczenia prezesowi ministrów Radosławowi następującej noty rosyjskiej:

Wypadki rozgrywające się obecnie w Bułgarii świadczą o ostatecznym postanowieniu rządu króla Ferdynanda oddania losu kraju w ręce Niemiec. Obecność niemieckich i austro-węgierskich oficerów w ministerjum wojny i w składzie sztabu jeneralnego armji, ściąganie wojska w graniczących z Serbją dzielnicach, następnie szerokie poparcie finansowe, jakie przyjął gabinet Sofijski z wdzięcznością od wroga naszego, już nie dopuszczają więcej żadnych wątpliwości co do celów wojskowych zarządzeń Bułgarii. Mocarstwa koalicyjne, które zawsze przyjmowały do serca swego urzeczywistnienie dążeń narodu bułgarskiego, wielokrotnie zwracały uwagę prezesa Radosławowa na tę okoliczność, że nie dopuszczą do żadnego kroku antiserbskiego, a będą, jeżeli zapadnie, uważali go jako za zwrócony przeciwko sobie. Dane przez przewodniczącego gabinetu ministrów bułgarskich w odpowiedzi na te przestrogi obfite zapewnienia fakty obaliły. Przedstawiciel Rosji, która złączona jest z Bułgarią niezatartym wspomnieniem oswobodzenia Bułgarii od jarzma tureckiego, obecnością swą nie może przyzwalać na przygotowania bratobójcze do walki z narodem słowiańskim i sprzymierzeńcem naszym. Dlatego też poseł rosyjski otrzymał polecenie opuszczenia Bułgarii wraz z całym personelem poselstwa, i wszystkich konsulatów rosyjskich w Bułgarii, jeżeli rząd Bułgarii w ciągu 24-ch godzin nie przerwie swych stosunków z wrogami sprawy słowiańskiej i z wrogami Rosji i jeżeli nie przystąpi bez zwłoki do usunięcia oficerów, należących do armji i do państw, które pozostają w wojnie z mocarstwami koalicyjnymi.

Frankfurt nad Menem 3 paźdz. „Frankfurter Zeitung” donosi z Konstantynopola: Co dzień staje się widoczniejszym, że koalicja obergerze dziełki za nową bazę operacyjną. General Hamilton ze sztabem swym i częścią sztabu Dardanejskiego francuskiego od wczoraj tam już się znajdują. Wygląda, jak gdyby koalicja zmęczyła już daremną walką na Gallipoli, prowadzona dotąd. W Atenach zaś wzrasta nieufność i niecierpliwość, ponieważ, jak tu sądzą, koalicja postępuje samowładnie, nie oglądając się bynajmniej, na interesy greckie.

Paryż 4 paźdz. Prasa francuska bierze zapowiedź „Temps” o rychłym wysadzeniu wojsk francuskich w Salonikach za podstawę do roztrząsania sprawy bułgarskiej. Wiadomość ową witają radośnie. Prasa oświadcza wprost, że Bułgaria wrogim swym zachowaniem wyświadczyła koalicji wielką przysługę, wywołując w ten sposób konieczność wylądowania wojska w Salonikach. Mocarstwom koalicyjnym odkrywa się w ten sposób prosta i najszersza droga do Konstantynopola. Prasa twierdzi, że w tym wypadku nie została naruszona neutralność grecka, ponieważ wysadzenie wojska wpływa na korzyść samej Grecji.

„Echo de Paris” mniema: Protest Grecji byłby arkuszem papieru, któryby mógł wywołać przepaść między koalicją a Grecją. Jeżeli król Konstanty sądzi, że taki protest nie kosztuje, to niech sobie uprzytomni, że za to się najdrożej płaci właśnie, co niema nie kosztować.

Medjolan 4 października. Sprawozdawca „Corriere della Sera” w Atenach donosi: Gen. Hamilton, najwyższy wódz sił zbrojnych angielsko-francuskich pod Dardanelami we czwartek niespodzianie przybył do Salonik. Wysiadł na ląd z 50 ma oficerami, licznymi ekwipażami i kilkoma automobilami. Naród powitał go przyjaźnie. Hamilton oświadcza, że ma polecenie przygotować wylądowanie wojsk, jakie mocarstwa czwórporozumienia posła do Macedonii i które łącznie z armjami greckimi będą operowały przeciw atakowi bułgarskiemu na Serbję. Wiadomość o nadszpodziewanej wizycie Hamiltona wywołała w kołach dyplomatycznych Ateńskich wielkie poruszenie. Położenie uchodzi za bardzo poważne.

Urządowa francuska „Patrie” powiada: Hamilton nie przedsięwziął wcale żadnych kroków, które kogokolwiek mogłyby zaniepokoić, gdyż nie jest on wcale pierwszym obcym oficerem, przejeżdżającym przez Saloniki. Jedynie za niepokojącą okoliczność możnaby poczytywać spotkanie Hamiltona z generałem greckim Mazupulosem, dowódcą 3 go korpusu armji greckiej, którego Hamilton wypyttywał o rozmaite rzeczy, związane z wylądowaniem przeznaczonych dla Serbji wojsk koalicyjnych. Mazupulos natychmiast doniósł o tym do ministerjum, a rada ministrów zbadała sprawę pilnie. Pismo jeszcze raz robi uwagę, że obecność samego Hamiltona jeszcze nie wywołuje konieczności jakiegokolwiek kroku dyplomatycznego ze strony Grecji. W razie wylądowania wojska w Salonikach, powstają dwie możliwości dla Grecji: Jeżeli wojska czwórporozumienia wylądują w Salonikach w celu odparcia ataku bułgarskiego na Serbję, to mocarstwa koalicyjne będą uchodziły za sprzymierzeńców Grecji. Jeżeli by zaś w innym wypadku, poszły wprost do Serbji, aby okazać Serbom pomoc w walce z wojskami niemieckimi, to taki przemarsz rzeczywiście byłby pogwałceniem neutralności greckiej i rząd grecki słuszenie w tym wypadku poczyniłby kroki konieczne.

Kronika Płocka.

W sprawie młodzieży szkolnej, o czym była wzmianka w № 105 Kurjera, możemy z przyjemnością zaznaczyć, że według świadectwa osób wiarygodnych i bezstronnych, zachowanie się uczniów gimnazjum polskiego w kościele na Stanisławówce jest zupełnie poprawne. Osoba, która nadesłała nam list, zwracający uwagę na pewne niewłaściwości, nie zaznaczyła, że brak miejsca w kaplicy był powodem zajmowania innych ubikacji lub mimowolnego opierania się o filary.

Dodać od siebie jeszcze możemy, że Ojciec, piszący do młodzieży szkolnej, nie miał na myśli uwłaczania ogółowi, jak to sam zaznaczył, ani też samej uczelni, lecz podał osobiste swoje spostrzeżenia, które po wyjaśnieniu sprawy nie są znów tak groźne, jakby ktoś mógł zrozumieć.

Kuchnia bezpłatna. W dn. 2 b. odbyło się otwarcie jadalni bezpłatnej, założonej w naszym mieście przez podkomitet poznański.

W obecności członków podkomitetu, w myśl zasady, że czyn sam mówi za siebie, bez uroczystych wstępów przystąpiono od razu do pracy. A praca to nielada, gdyż ruch w jadalni ogromny. Wskutek wyjątkowych warunków czasu wojennego — nędzą olbrzymio wzrosła w naszym mieście, nadto przybyszą wci z okolic bezdomni tułacz. To też przed drzwiami domu miejskiego przy ulicy Warszawskiej, na godzinę przed wyznaczonym terminem — nędzą olbrzymio wzrosła w naszym mieście, nadto przybyszą wci z okolic bezdomni tułacz. To też przed drzwiami domu miejskiego przy ulicy Warszawskiej, na godzinę przed wyznaczonym terminem — nędzą olbrzymio wzrosła w naszym mieście, nadto przybyszą wci z okolic bezdomni tułacz.

Poza jadalnią widzimy pokój boczny z zapasami żywności: polcie słoniny, wory z mąką i kaszą, beczki kapusty — oraz pokój z gotowymi już porcjami chleba, który kuchnia dodaje do porcji zupy. Obiad składa się z zupy pożywnej, suto okraszonej, i jak mieli sposobność sprawdzić członkowie komitetu, smacznej; porcje dosyć duże.

Na samym końcu kuchnia z olbrzymimi dwoma kotłami na podmurowaniu. We drzwiach kuchni znajduje się okienko, przez które służba podaje obiady na miasto, również za bonami.

O frekwencji tej instytucji świadczy fakt, że w pierwszym dniu rozdano 208 obiadów, w dniu drugim liczba ta podskoczyła do 347, a słyszeć się daje, że znaczna część jeszcze odchodzi, nie mogąc się dostać.

Mamy nadzieję, że kiedy kuchnia naleyście wejdzie w ruch, wszystkie zgłoszenia zostaną zaspokojone.

Członkowie podkomitetu pracują nadzwyczaj gorliwie i z zaparciem się siebie.

Teatr stały w Płocku. Dyrekcja teatru Polskiego w Włocławku (róg Gęsiej i Ogrodowej) w osobach panów J. Pilawy-Czesławskiego i J. Galskiego rozpoczyna sezon jesienno-zimowy dnia 9 b. m. Jednocześnie, korzystając z 2 dni wolnych w tygodniu, dyrekcja postanowiła grać także stale w teatrze miejskim w Płocku. W sprawie tej bawił w naszym mieście sekretarz tego zespołu p. K. Miński, a pertraktacje jego z p. Klepackim z ramienia tutejszego Tow. muzycznego doprowadzone zostały do pomyślnego skutku. W ten sposób Płock pozyska przynajmniej do chwili, kiedy Wisła stanie, teatr stały. Wytrawny reżyser tej trupy p. Jan Pilawa-Czesławski przygotował repertuar poważny i nadzwyczaj zajmujący. Grane będą przedewszystkiem te sztuki, które dotychczas z powodu przeszkód cenzuralnych w Królestwie Polskiem nie mogły oglądać kinkietów, a więc: „X Pawilon” Ostę, „Sybir” i „Tamten” Zapolskiej, „Kościusko pod Racławicami” Anczyca „Car Paweł I” Mereżkowskiego, „Całus” Bolesławicza „Kościusko w Petersburgu” Staszczuka, „Berko-Joselowicz” Zenona Parwijego, „Na zawsze” Rydla i t. d.

Jak się dowiadujemy, prawdopodobnie pierwsze inauguracyjne przedstawienie odbędzie się już 12 b. m. Zainteresowanie repertuarem i zespołem w mieście naszym ogromne. Dyrekcja mając na względzie obecny kryzys ekonomiczny, zapowiada ceny więcej niż popularne.

Z Magistratu. Pan Burmistrz m. Płocka powołał panów St. Betleya i H. Lilienthala do periodycznych rewizji kasy miejskiej, a mianowicie ostatniego nieświętecznego dnia każdego miesiąca będzie dokonywana rewizja kasy i w ten dzień dla publiczności kasa miejska zostanie zamknięta. Oprócz tego panowie ci będą rewidowali kasę miejską raz miesięcznie, niespodziewanie. Dnia 30 września r. b. rewizja kasy miejskiej się odbyła.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 1 października zmarła Helena Gutkowska uczennica kl. II-giej. Fakt to zwyczajny, ludzie umierają codziennie, więc i poco o tym pisać, powie niejeden. Tak, zapewne, że wypadek pospolity, lecz w nim mieści się wiele tragizmu i dlatego poświęcam mu słów kilka. Dziecko wsi, dziewczynka 15 letnia, pragnie gwałtownie wiedzy, — otoczenie jej najbliższe niechętnie na to patrzy, tylko siostra podziela jej uczucia i udają się o radę do dziedziczki najbliższej wioski. Ta dobra pani zainteresowała się sprawą i przywozi dziewczynkę do Płocka, gdzie znów przełożona pensji, podaje chętnie rękę i dziecko dostaje się do szkoły. Cel osiągnięty, teraz będzie się uczyła jak najlepiej, skończy pensję, później może pójdzie dalej, a w końcu wróci, żeby dzielić się swą zdobyczą z braćmi i siostrami w swej rodzinnej wiosce. Tak marzy dziewczyna, a nie wie, że śmierć już czai się na nią, i po kilkunastu godzinach zabiera ofiarę. Marzenia twe nie spełnią się, biedna Helenko, i zamiast do światła idziesz do ciemnej mogiły. Niech ci ta ziemia, dla której chciałaś pracować, będzie lekka. Dla rodziców i siostry, która tak bardzo kochała Helenkę, cios to straszny i na pociechę słów niema. Jedyną osłodę, że ich córce lepiej z Bogiem, a tutaj czekały ją może bardzo ciężkie przejścia.

M. Pfeifferowa, nauczycielka i ochmistrzyni internatu.

OBWIESZCZENIE.

Każdy właściciel (lub zarządzający) koni i wozów winien zameldować takowe u mnie do dnia 8 października 1915 r.

Meldowania muszą być czynione w biurach moich (gmach b. sądu okręgowego).

Zmiany, jakie będą po tym terminie, muszą być każdorazowo meldowane.

Niepodane konie i wozy będą zrekwirowane bez zapłaty. Płock, dnia 3 października 1915 r.

Burmistrz WARTZE Nadporucznik.

Z powodu przenoszenia w poniedziałek maszyn drukarskich do innego lokalu, numer wtorkowy „Kurjera“ nie wyszedł. O tym uprzedziliśmy Szanown. Przedpłatników i Czytelników „Kurjera Płockiego“.

BANK PRZEMYSŁOWY WARSZAWSKI

ODDZIAŁ W PŁOCKU

KUPUJE LISTY ZASTAWNE I MONETY ZAGRANICZNE.

Kasa Banku otwarta jest codziennie oprócz świąt od godziny 9-ej do 2-ej po południu.

Oświetlenie elektryczne było zawsze i pozostało

Najtańszym światłem

Przy cenie obecnie obowiązującej 90 fenigów za kilowat godzinę i Mrk. 1.50 stałej opłaty miesięcznej

Przeciętny koszt palenia jednej

16-o świecowej lampki w ciągu

godziny wynosi około

2 groszy

Przyjmuje zamówienia na roboty instalacyjne

Elektrownia St. i J Górnickich.

Długoletni Felczer Cukrowni „Mała Wieś“ i „Borowiczki“ przytym Felczer powiatu Płockiego podaje do ogólnej wiadomości mieszkańców m. Płocka i okolicy, iż zamieszkał przy ul. Kolegjalnej w domu W-go Święcickiego obok Hotelu Warszawskiego.

Wszelkie zlecenia Szan. pp. Lekarzy w zakresie chorych oraz wszelką pomoc felczerską skutecznie będę z całą sumiennością i znajomością swego zawodu; do chorych miejscowych i zamieszkanych udawać się będę na wezwanie w każdym czasie.

Powołując się na rekomendacje Szan. pp. Lekarzy m. Płocka, pozostaję

z poważaniem ŁYSAKOWSKI
felczer powiatu płockiego.

POSZUKUJE SIĘ

5 ogierów rozplodowych

z wieku 4 do 5 lat, zimnokrwistych, o bardzo silnej i zwartej budowie, łagodnych, ciemnej maści. Cena nie wyższa nad 6000 marek.

Zgłoszenia między 5 a 7 Października w hotelu Warszawskim w Płocku pod „Pferdezucht“.

Pokój przy rodzinie

z całodziennym utrzymaniem.

Oświetlenie elektryczne.

Ul. Więzienna 18 II p. d. p. Brombergera

tamże: Stacja dla 2 uczniów.